

64,51
proc.

wyniosła frekwencja
w I turze wyborów
prezydenckich

Tygodnik

Nr 17/2020
Katowice
2.07.2020
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Andrzej Duda wygrywa, ale będzie druga tura

2

43,8%

Andrzej
DUDA

30,5%

Rafał
TRZASKOWSKI

Foto: TŚD/KPRM/Jakub Szymczuk/commons.wikimedia.org/Adrian Gryczuk



Foto: pxfuel.com

4 Zakłady automotive wznowiły produkcję, ale do normalności jest jeszcze daleko.



Foto: flickr.com/oatsy40

5 Drogi polski węgiel to mit. W rzeczywistości ten rodzimy jest tańszy od importowanego.



Foto: pixabay.com

6 Ruszyła „zielona” tarcza antykryzysowa dla przedsiębiorców.

Poparcie dla Andrzeja Dudy

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” zwrócił się do członków związku w naszym regionie o poparcie w II turze wyborów prezydenckich kandydatury Andrzeja Dudy. – Pan prezydent Andrzej Duda jest gwarantem wysokiego poziomu dialogu społecznego, gwarantem tego, że głos pracowników, głos związkowców zostanie wysłuchany – czytamy w stanowisku przyjętym przez członków ZR podczas posiedzenia 30 czerwca.



Foto: KPRP/Jakub Szymczuk

Prezydent wielokrotnie udowodnił, że sprawy pracownicze i związkowe są mu szczególnie bliskie, i co niezwykle ważne, dotrzymał większości obietnic, które składał, a to jest ważne świadectwo jego wiarygodności – podkreślili członkowie ZR. Wyrazili też przekonanie, że w trudnych czasach, związanych z pandemią COVID-19, prezydent

Andrzej Duda nadal będzie mocno wspierał NSZZ „Solidarność” w działaniach na rzecz tego, aby ciężar walki ze skutkami kryzysu nie był przerzucany na barki pracowników.

Jednocześnie reprezentanci śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” zawarli w stanowisku oczekiwania, że w nowej kadencji prezydent Andrzej Duda obok działań prospołecznych zechce też z całą mocą zaangażować się w projekt gospo-

darczej transformacji naszego regionu, w Program dla Śląska, w program budowy nowoczesnego przemysłu. – To w istocie też byłoby działaniem prospołeczne, bo budując na Śląsku nowoczesny przemysł, buduje się dobrobyt społeczny mieszkańców regionu i całego kraju. Wszelkie wsparcie dla tej idei zarówno ze strony rządu, jak i ze strony prezydenta z pewnością ułatwi jej urzeczywistnienie. Swoisty patronat

prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nad tym przedsięwzięciem byłby nie tylko niezwykle cennym wsparciem, ale też jasno wskazywałby, jak wielką wagę państwo polskie przywiązuje do gospodarczej transformacji Śląska. Stanowiłby również gwarancję, że związane z transformacją sprawy społeczne, pracownicze i związkowe nie zostaną zaniedbane – czytamy w stanowisku ZR.

oprac. NY

Najważniejsza jest wiarygodność

Miarą wartości polityka jest jego wiarygodność. Ta cecha ma szczególne znaczenie w wyborach prezydenckich, w których odpowiedzialność za słowa i działania ponosi konkretny człowiek, a nie partia czy ugrupowanie polityczne.

Polscy pracownicy wiele zawdzięczają prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Czy się to komuś podoba, czy nie, jest to fakt nieulegający wątpliwości. Przed wyborami w 2015 roku jedną z czołowych deklaracji ówczesnego kandydata Andrzeja Dudy było obniżenie wieku emerytalnego, podwyższonego za czasów rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ta obietnica została dotrzymana. Kolejna dotyczyła wsparcia dla rodzin wychowujących dzieci. Dzisiaj z programu Rodzina 500+ korzysta każde dziecko w naszym kraju.

W okresie prezydentury Andrzeja Dudy płaca minimalna w ostatnich pięciu latach rosła w tempie dwukrotnie szybszym niż przez 2 kadencje rządów PO-PSL. Wprowadzono minimalną stawkę godzinową, dzięki czemu osoby zatrudnione na podstawie umów zlecen nie dostają już za godzinę pracy 5 zł brutto, co jeszcze kilka lat temu było niestety standardem w wielu branżach.

Bez zaangażowania i wsparcia prezydenta Andrzeja Dudy nie udałoby się najprawdopodobniej przywrócić pracownikom handlu wolnych od pracy niedziel. Ta grupa zawodowa od początku lat dziewięćdziesiątych była traktowana we własnym kraju jak obywatele drugiej kategorii. Trudno bowiem uznać, że praca w niedziele na kasie w markecie jest konieczna, tak jak jest to w przypadku służby zdrowia czy transportu.

Pracownicy handlu musieli pracować w niedziele wyłącznie w imię zysku sieci handlowych, w zdecydowanej większości zagranicznych. Dzięki ograniczeniu niedzielnego handlu odzyskali prawo do odpoczynku i prawdziwego życia rodzinnego. Odzyskali normalność.

Warto przypomnieć, że ustawa ograniczająca handel w niedziele była projektem obywatelskim przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”. Podejście do społecznych inicjatyw to również rzecz, która bardzo różni obecnego prezydenta od jego kontrkandydata. W 2012 roku „Solidarność” zebrała ponad 2,5 mln podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie wieku emerytalnego. Ówczesnie rządząca PO, partia, której dzisiejszym wiceprzewodniczącym jest Rafał Trzaskowski, bez mrugnięcia okiem wyrzuciła te podpisy do sejmowej niszczarki.

Najbliższe miesiące, a może nawet lata będą bardzo trudne dla polskich pracowników. Kryzys gospodarczy spowodowany pandemią COVID-19 jest coraz bardziej widoczny w naszym kraju. Nie ulega wątpliwości, że część pracodawców będzie chciała przerzucić jego koszty właśnie na barki pracowników. Tak właśnie było podczas poprzedniego kryzysu gospodarczego, który wybuchł w 2008 roku. Dzisiaj obaj kandydaci, zarówno Andrzej Duda, jak i Rafał Trzaskowski, zapewniają, że będą bronić polskich obywateli, przed gospodarczymi skutkami pandemii. Deklaracje brzmią podobnie, ale ich wiarygodność jest zupełnie inna w przypadku obecnego prezydenta i kandydata Platformy Obywatelskiej. A właśnie wiarygodność ma tu kluczowe znaczenie.

And



Foto: youtube.com/Prime Minister's Office of Japan

Program dla Śląska potrzebuje nowego otwarcia

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” opracował listę projektów, które powinny otrzymać priorytetową rangę w Programie dla Śląska. Wśród nich znalazły się zarówno inwestycje zapisane w PdŚ, które dotąd nie były realizowane, jak i całkiem nowe przedsięwzięcia.

30 czerwca Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” przyjął stanowisko, w sprawie konieczności zrewidowania Programu dla Śląska i dostosowania tego dokumentu do nowych realiów gospodarczych powstałych w wyniku epidemii COVID-19 oraz forsowanej przez Komisję Europejską koncepcji Europejskiego Zielonego Ładu. W stanowisku przedstawiciele regionalnych władz NSZZ „Solidarność” wyrazili satysfakcję z objęcia przewodnictwa w Radzie Wykonawczej PdŚ przez premiera Mateusza Morawieckiego. Decyzję tę premier Morawiecki ogłosił po IV posiedzeniu Rady, które odbyło się 18 czerwca w Katowicach.

Oczekiwana decyzja

Związkowcy od wielu miesięcy wskazywali, że najważniejsze projekty inwestycyjne zapisane w rządowej strategii rozwoju województwa śląskiego nie są realizowane i domagali się, aby szef rządu objął osobisty nadzór nad PdŚ. – Liczymy, że nadzór ten pozwoli znacząco przyspieszyć wdrażanie kluczowych dla naszego regionu inwestycji – czytamy w stanowisku przyjętym 30 czerwca w Katowicach.

Na liście inwestycji, którym w ocenie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” należy nadać priorytetową rangę w Programie dla Śląska znalazły zarówno przedsięwzięcia już zapisane w tym dokumencie, które dotąd nie doczekały się realizacji, jak i całkiem nowe projekty. W pierwszej grupie znalazły się: budowa kompleksu produkcji wodoru z gazu koksowniczego przez Grupę JSW przy pomocy

finansowania z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, rewitalizacja bloków energetycznych 200 MW w Elektrowni Łaziska oraz budowa opalanego węglem kamiennym nowego bloku kogeneracyjnego w elektrowni w Rybniku.

Instalacje IGCC

Druga grupa to innowacyjne projekty z dziedziny niskoemisyjnej energetyki węglowej. Pierwszy z nich to budowa na Śląsku instalacji IGCC (blok energetyczny gazowo-parowy ze zintegrowanym zgazowywaniem węgla). Obecnie na świecie funkcjonuje kilkadziesiąt instalacji IGCC. Dynamiczny rozwój tej technologii obserwowany jest szczególnie w Japonii. IGCC charakteryzuje się znacznie wyższą od konwencjonalnych bloków energetycznych sprawnością (45-55 proc.) oraz bardzo niską emisyjnością, co jest szczególnie istotne z uwagi na politykę klimatyczną UE. Szacuje się, że za kilka lat bloki IGCC osiągną poziom usuwania CO₂ na poziomie 95 proc.

Synergia węglowo-jądrowa

Kolejny projekt dotyczy rozwoju technologii Bezemisyjnej Synergii Węglowo-Jądrowej z wykorzystaniem wysokotemperaturowych reaktorów jądrowych VHTR. Technologia ta pozwala na bezemisyjną produkcję energii elektrycznej oraz metanolu z węgla kamiennego. – Jeszcze kilka lat temu barierą rozwoju BSWJ był brak dostępności na rynku reaktorów VHTR o odpowiednich parametrach. Obecnie jednak proces komercjalizacji tej technologii trwa już w wielu krajach na świecie – napisano w stanowisku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.

Energia z metanu

Śląsko-dąbrowska „Solidarność” rekomenduje również wpisanie do Programu dla Śląska budowy instalacji utylizacji metanu z powietrza kopalnianego za pomocą turbin hybrydowych na mieszaninę metan-powietrze-węgiel. Technologia ta umożliwi produkcję energii elektrycznej z metanu z powietrza wentylacyjnego kopalń w połączeniu z odpadowym niskokalorycznym węglem.

W ocenie regionalnych władz związków realizacja rekomendowanych inwestycji może stanowić pierwszy etap tworzenia krajowej polityki klimatycznej. Polityki która w odróżnieniu od strategii Unii Europejskiej nie dąży do realizacji celów ekologicznych wyłącznie poprzez nakazy dotyczące redukcji CO₂ kosztem likwidacji całych gałęzi gospodarki i utraty setek tysięcy miejsc pracy. – Polska polityka klimatyczna powinna opierać się właśnie na inwestycjach w nowe technologie, które umożliwią wykorzystanie istniejącego potencjału przemysłowego i krajowych surowców energetycznych, a jednocześnie pozwolą realizować ambitne cele dotyczące obniżenia emisji CO₂ – czytamy w stanowisku ZR. – Jedyne takie przewartościowanie założeń polityki klimatycznej pozwoli dokonać prawdziwie sprawiedliwej transformacji. Inwestycje w modernizację tradycyjnego przemysłu połączone z budową innowacyjnych sektorów gospodarki to jedyny sposób, aby uchronić nasz region przed trwałą społeczno-gospodarczą degradacją, która jest nieunikniona w przypadku wdrożenia modelu transformacji zapisanego w unijnej strategii Europejskiego Zielonego Ładu – napisano w dokumencie.

Łukasz Karczmarzyk

Motoryzacja rusza, ale do normalności jeszcze daleko

Uruchomienie gliwickiej fabryki Opla i tyskiego Fiata umożliwiło powrót do pracy setkom pracowników zatrudnionych w firmach motoryzacyjnych. Jednak nie we wszystkich zakładach działających w branży automotive jest już dobrze.

Jedną z firm, które najwcześniej wznowiły produkcję, była spółka Adient Seating Poland w Siemianowicach Śląskich. Zakład zatrudnia ok. 1,2 tys. osób i jest producentem stelaży do siedzeń samochodowych m.in. dla Fiata, Forda i Citroena. – Wracamy na dobre tory. Zakład był uruchamiany stopniowo. Po 8 czerwca już pracowała cała załoga, z wyjątkiem pracowników administracji, którzy do końca czerwca mieli skrócony wymiar czasu pracy o 20 proc. – mówi Grzegorz Śpiewak, szef zakładowej „Solidarności”.

16 czerwca, czyli w tym samym dniu co we Fiacie, ruszyła produkcja w spółce MA Polska w Tychach, chociaż powolny rozruch firmy rozpoczął się już dwa tygodnie wcześniej. Zakład zatrudnia przeszło 2 tys. pracowników i zajmuje się tłoczeniem elementów karoserii. Wśród jego odbiorców znajdują się niemal wszyscy producenci samochodów w Europie, ale największym kooperantem jest Fiat. Jak podkreśla Grzegorz Duda,

szef związku w MA Polska, sytuacja w firmie jest już ustabilizowana.

Normalność powolutku wraca także do spółek Plastic Omnium w Gliwicach oraz Plastic Omnium Auto Exteriors w Kleszczowie. Obydwie firmy produkują części samochodowe i w sumie zatrudniają ok. 1,2 tys. osób. – Na początku czerwca pracowaliśmy w niepełnym wymiarze czasu pracy, ale z dnia na dzień do produkcji trafia coraz więcej komponentów. Pracownicy gliwickiego zakładu zaczęli już przychodzić w piątki, które do tej pory były wolne – zaznacza Joanna Kaznowska, przewodnicząca międzyzakładowej organizacji związkowej „Solidarności”, zrzeszającej obydwie firmy. Jak podkreśla, mimo trudnej sytuacji związanej z epidemią koronawirusa związkowcom udało się wynegocjować premię wakacyjną w wysokości 1000 zł brutto dla pracowników obydwu firm. Dzięki staraniom „Solidarności” od 1 lipca wzrosły wynagrodzenia pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji.

Prima Sosnowiec Advanced Plastic Technologies oraz Prima Sosnowiec Complex Plastic Systems to dwie kolejne firmy działające w branży moto, które ruszyły 16 czerwca. – Postój trwał od 9 kwietnia, ale już pracujemy pełną parą – informuje Agnieszka Marcińska, przewodnicząca międzyzakładowej organizacji związkowej zrzeszającej obydwa zakłady. Jak podkreśla, po wprowadzeniu postoju tylko jedna ze spółek prowadziła częściową produkcję, ale pracy wystarczyło zaledwie dla 1/3 załogi. Sosnowieckie firmy produkują plastikowe komponenty do samochodów i łącznie zatrudniają niespełna 700 osób.

Na informację o uruchomieniu Opla i Fiata czekało ok. 450 pracowników firmy Adient Seating Poland w Bieruniu, produkującej fotele samochodowe. – Jesteśmy całkowicie uzależnieni od tych fabryk. Jeśli one produkują, to my też możemy – mówi Tomasz Sztelak, przewodniczący zakładowej „S”. Podobnie, jak we Fiacie, produkcja w Adient Seating Poland w Bieruniu ruszyła 16 czerwca, ale w ocenie Sztelaka, jest jeszcze za wcześnie, by można było mówić o

sukcesie. Ok. 15 proc. załogi w dalszym ciągu przebywa na postojowym. – I Opel, i Fiat produkują mniej samochodów, co oznacza, że my także mamy mniej zleceń. W tej chwili najgorsza jest niepewność. Nie wiemy, co będzie w kolejnych miesiącach – dodaje szef związku.

W trudnej sytuacji nadal są pracownicy firmy Magneti Marelli Poland w Sosnowcu. – Przed epidemią koronawirusa wyprodukowaliśmy sporo zapasów, które muszą zejść w pierwszej kolejności. W tej chwili produkcja idzie na około 75-80 proc. – mówi przewodniczący zakładowej „Solidarności” Aleksander Jacuniak. Do 30 czerwca w zakładzie obowiązywały zapisy porozumienia antykrzysowego, zakładającego obniżenie wymiaru czasu pracy o 20 proc. – Wprawdzie pracujemy już w pełnym wymiarze, ale nie ma nadgodzin. Ludzie narzekają na niskie wynagrodzenia, kto może, szuka innej pracy – dodaje szef związku. Zakład zatrudnia ok. 1,8 tys. pracowników i jest producentem lamp samochodowych.

Agnieszka Konieczny

Skuteczne działanie skarbowej „Solidarności”

29 czerwca na konta pracowników urzędów skarbowych wpłynęła premia za I kwartał tego roku. To efekt działań podjętych przez Organizację Zakładową NSZZ „Solidarność” Pracowników Administracji Podatkowej Województwa Śląskiego, m.in. pikietę zorganizowaną 26 czerwca przed Izłą Administracji Skarbowej w Katowicach.

– Po naszych naciskach większość osób dostała pieniądze, ale jeszcze nie wszyscy, wyjaśniamy tę sprawę – podkreśla Dominik Lach, przewodniczący skarbowej „S”. Premię za I kwartał pracownicy skarbowki powinni otrzymać do 30 kwietnia. Jej wstrzymanie

było jednym z powodów zorganizowania pikiety. Uczestnicy protestu zarzucili dyrektorowi Izby Administracji Skarbowej w Katowicach także brak kompleksowych działań, które mogłyby zmniejszyć ryzyko zakażenia COVID-19, m.in. należytej dezynfekcji pomieszczeń.

Łamanie praw pracowniczych, zasad dialogu społecznego oraz szykanowanie członków „Solidarności” poprzez wzmożone kontrole i postępowania dyscyplinarne to kolejne problemy poruszone przez uczestników pikiety. W sumie wzięto w niej udział ok. 100 osób. Pracowników i funkcjonariuszy administracji skarbowej wsparli związkowcy z innych zakła-

dów pracy oraz przedstawiciele krajowych i regionalnych struktur „S”. – Gdyby w instytucjach skarbowych prowadzony był dialog, to nie byłoby tylu problemów. Trzeba nareszcie usiąść do stołu i zacząć je rozwiązywać – podkreślał podczas protestu Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Izbie Administracji Skarbowej w Katowicach podlega 37 urzędów skarbowych znajdujących się w województwie śląskim oraz Urząd Celno-Skarbowy z oddziałami celnymi. W instytucjach tych zatrudnionych jest ok. 6 tys. pracowników i funkcjonariuszy.

AK



Foto: pixabay.com/CC0

Węgiel z importu jest tańszy? Liczby mówią co innego

Polski węgiel od lat jest bardzo wygodnym chłopcem do bicia. Za każdym razem, gdy cena tego surowca na świecie spada, podnoszą się głosy o stratach generowanych przez górnictwo. W rzeczywistości w ostatniej dekadzie węgiel wydobywany w naszym kraju był znacznie tańszy od importowanego, a różnica cen pozwoliła spółkom energetycznym zarobić „na czysto” ponad 6 mld zł.

Temu, jak naprawdę wypada konkurencyjność polskiego węgla w zestawieniu z surowcem sprowadzonym zza granicy, a także jak ta zależność wpływała w ostatnich latach na kondycję spółek energetycznych, poświęcona jest opublikowana niedawno przez Instytut Staszica analiza „Drogi Polski Węgiel? Mity Kontra Rzeczywistość” autorstwa dr. Dawida Piekarza.

Na pewno droższy?

Głosy o rzekomo drogim i niekonkurencyjnym polskim węglu pojawiają się zwykle, gdy cena tego surowca w portach ARA (Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia), która jest wyznacznikiem ceny surowca w Europie (tzw. rynkowym benchmarkiem), spada poniżej 50 dolarów za tonę. Tak stało się w kwietniu tego roku, głównie z powodu spowolnienia gospodarczego spowodowanego koronawirusem (obecnie cena węgla w ARA wynosi ok. 50,5 dol./t). Jednak, jak wskazuje dr Dawid Piekarz na podstawie analizy cen z ostatnich kilkunastu lat, tak głębokie spadki zdarzają się niezwykle rzadko i stanowią wyjątki potwierdzające regułę, że węgiel produkowany w Polsce jest tańszy od sprowadzanego zza granicy. - Po raz ostatni i zresztą jedyny węgiel potaniał podobnie 4 lata temu, w maju 2016 r. (...) We wszystkich pozostałych okresach wykresy cen ARA falowały na znacznie wyższych poziomach: np. w 2008 r. aż 220 dol./t, w 2011 r. 120 dol./t. Lata 2016 i 2017 kończyły się ceną powyżej 90 dol./t, a w 2018 r. notowania przebiły poziom 100 dol./t. - czytamy w opracowaniu.

Jak wskazuje ekspert Instytutu Staszica, sumarycznie w okresie od 2010 do

końca 2019 roku ceny polskiego węgla dla energetyki były niższe o ok. 2 zł za gigadżul wyprodukowanej energii od cen, które producenci prądu musieliby zapłacić za surowiec importowany, doliczając koszt jego transportu i przeładunku. - Różnica zapewniała zysk kontrahentom kopalń, bezpieczeństwo energetyczne krajowi, a tysiącom górników pracę dzięki wykorzystaniu polskiego węgla – pisze dr Piekarz.

6,3 mld oszczędności

Według zawartych w raporcie wyliczeń cztery polskie grupy energetyczne: PGE, Tauron, Enea i Energa zaoszczędziły na zakupach tańszego polskiego węgla w ciągu ostatniej dekady ok. 6,3 mld zł. Co więcej, w ocenie autora opracowania również wcześniej, współpraca z rodzimym przemysłem wydobywczym była dla energetyki bardzo opłacalna. - Wielokrotnie to właśnie węgiel płacił rachunki rozwoju energetyki. Pomijając już dziesięciolecia przedrynkowego okresu PRL, przypomnijmy chociażby osławioną kotwicę antyinflacyjną z lat 90. XX w., gdy urzędowe ceny surowca z polskich kopalń dla elektrowni mocą ustawy utrzymywano na sztucznie niskim poziomie, poniżej kosztów produkcji, tylko po to, by energetyka nie podnosiła swoich cen dla odbiorców. Kosztem kopalń, które nie mogły działać cudów i musiały upadać wskutek zupełnie antyrynkowej manipulacji, stabilizowano terapię szokową początku lat 90. i transformację kraju do gospodarki rynkowej – podkreśla dr Piekarz.

Zachwiana równowaga

Receptą na uzdrowienie relacji między górnictwem i energetyką węglową miały

być wprowadzone kilka lat temu długoterminowe kontrakty zawierane przez producentów węgla z grupami energetycznymi. Takie rozwiązanie jest korzystne dla obu stron. Energetykę zabezpiecza przed nagłymi wzrostami cen węgla na światowych rynkach, a spółkom górniczym zapewnia stabilne przychody, w okresach gorszej koniunktury.

Osiągnięta w ten sposób równowaga, została zachwiana przez rosnący do poziomu kilkunastu milionów ton rocznie import węgla, głównie z Rosji. Węgla, którego cena jest ustalana zawsze przez Moskwę na poziomie niższym od cen w portach ARA o ok. 5 dolarów za tonę. Odbiorcami importowanego surowca są m.in. grupy energetyczne, które jednocześnie nie realizują kontraktów z krajowymi producentami i nie odbierają zamówionego węgla z polskich kopalń. - Większościowym ich właścicielem (spółek energetycznych – przyp. 1k), tak jak i kopalń, jest Skarb Państwa, a zatem nie powinny wyniszczać się wzajemnie i operować wobec siebie wrogo na rynku – zauważa ekspert Instytutu Staszica. Co warte podkreślenia grupy energetyczne są także udziałowcami największej polskiej spółki węglowej – Polskiej Grupy Górniczej.

Na tę patologiczną sytuację górnictwa „Solidarność” wskazuje od wielu miesięcy. W wyniku interwencji związku rząd zadeklarował opracowanie programu naprawczego zarówno dla sektora wydobywczego, jak i górniczego. Premier Mateusz Morawiecki podczas niedawnego spotkania z liderami górniczych central związkowych zapowiedział, że rozmowy na ten temat rozpoczną się jeszcze w czerwcu.

Łukasz Karczarzyk

Zielona tarcza dla przedsiębiorców

50 mln zł przeznaczy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na preferencyjne pożyczki na utrzymanie płynności finansowej dla przedsiębiorców. Mogą się o nie starać firmy, które realizują inwestycje proekologiczne i obawiają się utraty płynności finansowej. Program jest częścią rządowej Tarczy Antykryzysowej.



Foto: pixabay.com/CC0

Oferta preferencyjnych pożyczek na zachowanie płynności została przygotowana przez Ministerstwo Klimatu oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W całym kraju na ten cel przeznaczonych zostanie 300 mln zł. Program jest częścią rządowej Tarczy Antykryzysowej i ma pomóc przetrwać trudny okres epidemii COVID-19 przedsiębiorcom realizującym projekty proekologiczne.

– To kolejny element wsparcia przedsiębiorców w tej skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazł się świat. Chcemy pomóc przedsiębiorcom w utrzymaniu realizacji ekologicznych inwestycji. W województwie śląskim na preferencyjne pożyczki przeznaczamy łącznie 50 mln zł – podkreśla Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

O pożyczki na utrzymanie płynności finansowej, a tym samym ochronę

miejsc pracy mogą się starać przedsiębiorcy, którzy współpracują z Funduszem, realizując projekty współfinansowane przez tę instytucję. Pożyczki są udzielane na preferencyjnych zasadach. Ich wysokość może wynieść nawet 100 proc. wartości realizowanej inwestycji proekologicznej.

Przedsiębiorcy stanowią znaczącą grupę wśród beneficjentów narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W całym kraju realizują inwestycje związane z modernizacją sieci wodnych i kanalizacyjnych, gospodarką odpadami, czy energetyką.

Agnieszka Konieczny

Szczegółowe informacje dotyczące możliwości uzyskania takiego wsparcia są dostępne na stronie www.wfosigw.katowice.pl w zakładce: pakiet działań dla pomocowych dla beneficjentów w związku z zagrożeniem epidemicznym.

Konkurs Zielona Pracownia rozstrzygnięty

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił wyniki VI edycji konkursu Zielona Pracownia. W tym roku w gronie laureatów znalazło się 58 placówek oświatowych województwa śląskiego, do których trafi w sumie przeszło 1,7 mln zł.

– Pomysł, wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetyka, kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu, to

główne elementy, które ocenialiśmy przy wyborze Zielonych Pracowni – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Każda placówka otrzyma maksymalnie do 30 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na utworzenie i wyposażenie w nowoczesny sprzęt, taki jak projektory czy tablice multimedialne, pracowni do nauki przyrody, biologii, geografii, geologii, fizyki i chemii. W Zielonych Pracowniach uczniowie biorą także udział w zajęciach poświęconych ekologii i ochronie środowiska.

W tym roku, podobnie jak w poprzednich latach konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wpłynęły 104 wnioski, spośród których wybrano 58 najlepszych.

W sumie, w ciągu 6 lat na budowę Zielonych Pracowni Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczony przeszło 10,2 mln zł.

AGA



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Tu rodziła się „Solidarność”



Foto: IPN Katowice

To tytuł wystawy otwartej 1 lipca na rynku w Tarnowskich Górach. Ekspozycję poświęconą strajkom 1980 roku i powstaniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przygotował Instytut Pamięi Narodowej.

Otwarcie wystawy zainaugurowano obchodami przypadającej w tym roku 40. rocznicy tamtych wydarzeń. W uroczystości wzięli udział uczestnicy strajków w tarnogórskich zakładach pracy, mieszkańcy miasta, związkowcy z „Solidarności” oraz przedstawiciele IPN i władz samorządowych.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” podkreślił, że „Solidarność” rodziła się wśród nas, w zakładach pracy, że rodziła się w całej Polsce, ale Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie na tej mapie narodzin mają miejsce szczególne. Nawiązał również do protestu w tarnogórskiej Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos, gdzie wybuchął pierwszy na Śląsku strajk w 1980 roku. – Tarnogórski Fazos jest znakomitym przykładem opowiadającym, jak i dlaczego doszło do narodzin naszego związku. Znakomitym przykładem wskazującym, że był to oddolny ruch, który w krótkim czasie ogarnął cały kraj dzięki zwykłym ludziom, robotnikom z fabryk, kopalń, stoczni i hut, który pokazał jak wielką siłę ma społeczeństwo, jaką moc daje współpraca i solidarność właśnie – podkreślił Dominik Kolorz.

Wystawa ma charakter ogólnopolski. Podobne plansze pojawiły się także w 16 innych miastach. – Chcemy pokazać te miejsca, w których trwały strajki tego gorącego lata. Dzisiaj często są to miejsca zapomniane, albo już fizycznie nie istnieją. Chcemy złożyć hołd milionom ludzi i powiedzieć Polakom, że ten sukces zawdzięczają sobie. To jest jedna z najpiękniejszych kart w historii Polski i nie tylko Polski. Dalekosiężne skutki tamtego lata to upadek systemu komunistycznego w Europie – mówił dr Andrzej Sznajder, dyrektor katowickiego oddziału IPN podczas konferencji poprzedzającej otwarcie wystawy.

Ekspozycja składa się z trzech modułów: ogólnopolskiego, regionalnego, poświęconego wydarzeniom, które miały miejsce na terenie dzisiejszego województwa śląskiego oraz lokalnego. Te ostatnie plansze będą zmieniane w zależności od miejsca prezentacji wystawy. Po dwóch tygodniach ekspozycja zostanie przeniesiona do Bielska-Białej, a następnie trafi do Dąbrowy Górniczej i Częstochowy.

Wszystkie moduły zaprezentowane w całej Polsce będzie można obejrzeć 28 sierpnia na wernisażu w Warszawie. W sumie będzie to 255 plansz zawierających przeszło 500 fotografii.

Agnieszka Konieczny

Pożegnania:

Odeszła Maria Szcześniak

23 czerwca na cmentarzu przy parafii św. Jadwigi Śląskiej w Chorzowie odbyły się uroczystości pogrzebowe Marii Szcześniak, działaczki „Solidarności” i dziennikarki Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego.

Maria Szcześniak skończyła dziennikarstwo na Uniwersytecie Śląskim. W czasach studiów współpracowała z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów. Pracę w biurze prasowym śląsko-dąbrowskiej „S” rozpoczęła w 1989 roku. Zajmowała się relacjonowaniem procesu zomowców, którzy brali udział w pacyfikacji kopalni Wujek w stanie wojennym. W 1999 roku wydała książkę „Idź i zabij”, w której wykorzystała materiały z procesu. Za tę publikację otrzymała Literacką Nagrodę „Solidarności” – Książka Roku 1999 w kategorii dokument.

Maria Szcześniak pełniła także funkcję rzecznika prasowego Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.1981. W latach 1998–2002 była członkiem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”. Od 2007 roku przebywała na rencie. Zmarła 16 czerwca, miała 55 lat.

AK



Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

MARII SZCZEŚNIAK

Pogrążonej w smutku

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy współczucia i wsparcia

w imieniu
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przewodniczący
Dominik Kolorz



Po śmierci

MARII SZCZEŚNIAK

łączymy się w bólu i modlitwie

z Jej Rodziną i Bliskimi

Społeczny Komitet Pamięci
Górników KWK Wujek w Katowicach
Poległych 16 grudnia 1981 r.

oraz
„Solidarność” z kopalni Wujek

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 1.07.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Chciałem zrobić kumplowi kawę na 1 kwietnia. Wchodzę na jakąś gejstronę, rejestruję, wpisuję jego email i pojawia się komunikat:

– Ten użytkownik jest już zarejestrowany.

★★★

Dziewczyno! Chcesz lepiej poznać swego faceta? Dorysuj drugi pasek na teście ciążowym.

★★★

– A mój Marian to taki trochę olimpijczyk!

– Sportem się zajmą?

– Nie. Uprawiamy sex raz na cztery lata.

★★★

9-letni Kamilek przeczytał po raz piąty bajkę o Czerwonym Kapturku, ale nadal nie była ona zgodna z filmem, który znalazł na laptopie ojca.

★★★

Babcia bawi się z 5-letnią wnuczką:

– Jakie słowo ma 4 litery, zaczyna się na „m”, kończy się na „a”?

– Mama!

– Bardzo dobrze. A teraz: jakie słowo zaczyna się na „c” i ma 4 litery?

– Oj, babciu – rzekła wnuczka, czerwieniąc się – ja ci nie powiem tego słowa...

– Ależ dlaczego? – dopytuje się babcia, mając na myśli słowo „chór”. Pomogę ci. Może być mały, może być duży, śpiewa...

– Jak to – śpiewa?!

★★★

Kto to jest mąż?

To jest zastępca kochanka do spraw gospodarczych.

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:**Niespodzianek nie było. Kandydaci, którzy zmierzają się w drugiej turze,**

byli znani na długo przed pierwszą turą głosowania, więc nie ma o czym się rozpisywać. Poczekamy te dwa tygodnie. O małych rybkach i reszcie planktonu też nie warto pióra tępić. No może poza kilkoma słowami o kandydacie Żółtku, którego fizys bardzo nas ujęła. Ujęła i zabrała w sentymentalną podróż w lata późnego peerelu i początku lat 90-tych. Pierwsze piwo w „Barze pod Tarasem” lokal kat. VI, pierwsze „Młody, daj szluga” gdzieś na przystanku pekaesu. I, rzecz jasna, bezapelacyjnie pierwsze miejsce w konkursie na najbardziej zmęczoną niekończącymi się czasami przełomu twarz.

To, co nas w panu Stasiu ujęło, było jednocześnie jego największą wadą.

Niestety, w czasach, kiedy demokracja polega na wybieraniu spośród obrazków, poważny kandydat musi być uczesany, wypudrowany, wymuskany. Nie ma „zlituj się”. Pan Stasio urodą nie grzeszy, a w dodatku sprawia wrażenie, że jedynymi kosmetykami, jakich używa, jest przemyślawka i raz w tygodniu szampon tataro-chmielowy. Krótko mówiąc, w dobie obrazkowej demokracji jest bez szans. Co było do udowodnienia.



Foto: esmen

Najbardziej nas bawią obecnie spekulacje, kto z przegranych

komu z wygranych przekaze głosy. Chłopaki! To nie są wasze głosy, ale na was oddane. Oddane, a nie dane. To nie jest wasza własność. Każdy wyborca ze swoim głosem robi, co zechce. I jeszcze to podpowiadanie, kogo poprzeć, a kogo nie poprzeć, w co niestety ku naszemu rozczarowaniu dał się też wciągnąć Stachu. Cóż, maski opadały. Z największym hukiem, i co tu dużo ukrywać, trzaskiem opadła maska rzekomo apolitycznemu, niezależnemu i antysystemowemu Szymonowi Hołowni. Ale to nie nowina. Bardziej interesuje nas, jak Rafał będzie przekonywał do siebie jednocześnie wyborców Krzysztofa i wyborców Roberta. To może być nawet zabawne.

Mieliśmy o polityce gędzić krótko, a wyszło jak zwykle,

czyli mogliśmy rządzić naszym krajem. Ale do rzeczy i do punety. Otóż 1 lipca obchodzony był Dzień Psa. I nie chodzi tu o święto stróżów prawa i porządku, ani tym bardziej o święto pewnego prominentnego polityka partii rządzącej, ale o uhonorowanie udowodnionej formy wilka szarego, czyli canis lupus familiaris. Psy mają swoje zalety i wady. W wady często zdarza nam się wdepnąć. Natomiast zaletą psa jest to, że w przeciwieństwie do sporej grupy tzw. wyborców zwykle bezbłędnie wyczuwa złe zamiary człowieka, a w dodatku potrafi się nie tylko odszczekać, ale też odgryźć swoim prześladowcom. Z okazji Dnia Psa do namysłu tę kwestię polecamy.

Gospodzki&Podrózny

Reklama

NSZZ **Solidarność**
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

EKO TAXI
KATOWICE

-30%

OFERTA SPECJALNA
DLA CZŁONKÓW
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

więcej na:
www.solidarnosckatowice.pl/eko_taxi

KATOWICE
zadzwoń przez
APLIKACJĘ
EKO TAXI
32 722 02 22

PKM
SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218